



Cześć!

Ostatnio dużo myślałem(-am) o tym, jak zawsze mówisz, że mogę do ciebie przyjść, jeśli z czymś się zmagam. Chodzi jednak o to, że nie zawsze wiem, jak ci wyjaśnić, co czuję. A czuję bardzo dużo i zmagam się z wieloma rzeczami.

Czasami bardzo stresuję się szkołą i staram się znaleźć czas na wszystko i wszystkich. Przez to czasami mam ochotę po prostu się wyłaczyć albo skrolować zabawne filmiki, dopóki nie poczuje się bardziej sobą.

Czasami sprawia to, że jestem bardzo skupiony(-a) na tym, co muszę zrobić.

Czasami martwię się o to, kim jestem, czy ludzie naprawdę mnie lubią i czy kiedykolwiek poczuje się komfortowo we własnej skórze.

Czasami naprawdę martwię się o swoją przyszłość, bo nie wiem co chcę robić lub w jakim miejscu chcę być.

Innym razem jestem naprawdę podekscytowany(-a) myśląc o wszystkich rzeczach, które będę robił(a), gdy będę starszy(-a) i będę żył(a) na własny rachunek. Myślę o tym, żeby wyjechać gdzieś daleko, gdzie będę mógł/mogła być tym, kim tylko zechcę. A jednocześnie naprawdę boję się, że będę musiał(a) wyjechać z domu, pożegnać się z przyjaciółmi i żyć sam(a).

Czasami czuję się zmęczony(-a) i chce mi się tylko spać. Innego dnia mam tak dużo energii, że nie wiem co z nią zrobić.

Czasami zastanawiam się, czy jesteś ze mnie dumny(-a) i co się stanie, jeśli coś zawałę lub nie będę żył(a) zgodnie z twoimi oczekiwaniami.

Przeważnie jednak wszystko jest w porządku. I wydaje mi się, że będzie dobrze. Świadomość, że jesteś przy mnie, naprawdę mi pomaga. I nawet jeśli tego nie widać, doceniam, gdy sprawdzasz, co u mnie słychać lub pytasz, jak sobie radzę. Wiem, że starasz się dla mnie jak najlepiej.

Nie zawsze jestem w stanie to powiedzieć, ale dziękuję.

Kocham, ja.